

#### IV. NEKROLOGI

##### PROFESOR FLORIAN BARCIŃSKI (1901-1987)



Tradycja nakazuje, by pamięć o zmarłych Profesorach czczyć i utrwalać przez wspomnianie ich osiągnięć naukowych. W przypadku Profesora Floriana Barcińskiego ten nakaz tradycji trzeba rozszerzyć, by uwzględnić warunki, w jakich osiągnięcia były uzyskiwane. Były to warunki trudne. Dopiero to dodatkowe naświetlenie pozwala na właściwą ocenę owoców życia. W tym dodatkowym naświetleniu osiągnięcia nabierają właściwych wymiarów.

Profesor Florian Barciński urodził się 4 maja 1901 r. w Skarżysku Kamiennej. Tam też uzyskał świadectwo dojrzałości w 1923 r. W tym samym roku rozpoczął studia ekonomiczne na Uniwersytecie Poznańskim. W roku 1927 uzyskał tytuł magistra nauk ekonomiczno-politycznych w zakresie geografii gospodarczej na podstawie rozprawy „Geografia gospodarcza województwa, kieleckiego” wykonanej pod kierunkiem profesora Stanisława Nowakowskiego.

Profesor Florian Barciński rozpoczął pracę naukową w 1928 roku, a więc jeszcze przed ukończeniem studiów. Początkowo w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, która właśnie wtedy rozpoczynała pierwszy rok swej działalności, a od stycznia 1927 r. również w Uniwersytecie Poznańskim w charakterze asystenta profesora Stanisława Nowakowskiego, kierownika Katedry Geografii Gospodarczej na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Handlowej.

Profesor Stanisław Nowakowski przyjechał do Poznania na zaproszenie prof. Stanisława Pawłowskiego wybitnego uczonego, któremu po powstaniu Uniwersytetu Poznańskiego powierzono rolę organizatora Instytutu Geograficznego. Przyjechał ze Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował w Clark University w Worcester, Mass.

Profesor S. Nowakowski był marksistą. Swoje poglądy otwarcie manifestował i aktywnie propagował. Stawiało go to często w sytuacjach konfliktowych. Asystentura u profesora marksisty nie prowadziła wówczas do łatwego awansu naukowego, toteż F. Barciński w ciągu 12 lat asystentury na Uniwersytecie Poznańskim nie otrzymał etatu starszego asystenta i chociaż wtedy ogłosił wiele prac naukowych i uzyskał stopień doktorski — wciąż pozostawał na etacie asystenta młodszego. Niechęć do profesora Nowakowskiego odbijała się dotkliwie również na jego asystencie. Wiązało się to z rolą, jaką Florian Barciński odgrywał w ciągu ostatnich 10 lat życia i działalności naukowej profesora Nowakowskiego.

Otóż profesor Nowakowski, który urodził się na Ukrainie i większość swojego życia spędził w Rosji, Japonii i w Stanach Zjednoczonych, w pierwszych latach po przyjeździe do Polski i po otrzymaniu Katedry Geografii Gospodarczej na Uniwersytecie Poznańskim słabo mówił, a jeszcze gorzej pisał po polsku. Zarówno jego wykłady uniwersyteckie, które zawsze odczytywał z maszynopisu, jak też i wszystko cokolwiek publikował trzeba było przeredagowywać. Bardzo często chodziło nie tylko o gramatyczną lub stylistyczną stronę redakcji, ale również o nadanie radykalnie sformułowanym poglądom takiej formy, by nie budziły zastrzeżeń wydawców, którzy w obawie przed cenzurą kwestionowali nieraz całe akapity, skreślali je albo domagali się ich przeróbki. Prof. Nowakowski gnębił się tym i początkowo nie chciał czynić żadnych zmian, ale zmuszony koniecznością życiową pozostawił to swojemu asystentowi Florianowi Barcińskiemu, który nadawał kwestionowanym tekstom bardziej elastyczną formę starając się przy tym zachować bez istotnych zmian pierwotną myśl swojego mistrza. Jeśli więc prof. Nowakowski mógł wtedy wydajnie pracować i publikować swoje dzieła, przyczyniając się tym wydatnie do rozwoju polskiej geografii, to była w tym również zasługa jego asystenta.

Jak wspominałem, prof. Florian Barciński był związany z Wyższą Szkołą Handlową od 1926 roku, tj. od początku jej powstania. Znalazł tu sprzyjające warunki rozwoju naukowego. W roku 1935 został zastępcą profesora, a po śmierci Stanisława Nowakowskiego w roku 1938 objął kierownictwo Katedry Geografii Gospodarczej.

Lata okupacji spędził w niezmiernie trudnych warunkach w Skarżysku Kamiennym, Szydłowcu i Nowej Słupi. W marcu 1945 roku powrócił do Poznania poświęcając się organizowaniu Katedry Geografii Ekonomicznej i udziałowi w odbudowie zniszczonego gmachu Uczelni.

W rozwoju naukowym Floriana Barcińskiego po wojnie istotną rolę odegrał znany lwowski geograf, który w 1945 roku osiedlił się w Poznaniu, profesor August Zierhoffer. Umożliwił Mu habilitację na Uniwersytecie Poznańskim w zakresie geografii, co otworzyło drogę do dalszego szybkiego awansu. Stopień docenta, odpowiednik dzisiejszego stopnia doktora habilitowanego, uzyskał w lipcu 1945 roku a w październiku tego samego roku już nominację na profesora nadzwyczajnego Akademii Handlowej.

W roku 1948 został rektorem tej Uczelni i na tym stanowisku pozostał do końca 1951 roku. W okresie Jego kadencji Uczelnia została upaństwowiona, przemianowana na Wyższą Szkołę Ekonomiczną i zreorganizowana.

W roku 1952 profesor Florian Barciński został służbowo przeniesiony z Wyższej Szkoły Ekonomicznej na Uniwersytet Poznański, Wydział Biologii i Nauk o Ziemi, gdzie wcześniej w latach powojennych prowadził wykłady zleczone z zakresu geografii gospodarczej Polski na Wydziale Prawnym oraz wykłady na temat gospodarstwa społecznego Polski na Wydziale Humanistycznym.

W latach 1952-1966, a więc w ciągu 15 lat głównym miejscem Jego pracy był Uniwersytet Poznański, w którym pełnił funkcję Kierownika Katedry Geografii Ekonomicznej a ponadto przez okres 5 lat Dziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. Kontakt prof. F. Barcińskiego z Wyższą Szkołą Ekonomiczną został przerwany na stosunkowo krótko, gdyż w 1954 roku ówczesny rektor tej Uczelni prof. Seweryn Kruszczyński zaproponował Mu ponowne objęcie Katedry Geografii Ekonomicznej. Profesor F. Barciński wznowił pracę początkowo w niepełnym wymiarze godzin. W roku 1956 otrzymał pełny etat przy zachowaniu etatu na Uniwersytecie A. Mickiewicza.

Na dorobek naukowy prof. F. Barcińskiego, obejmujący około 200 pozycji opublikowanych, składają się dzieła naukowe i popularnonaukowe ze wszystkich

dziedzin geografii ekonomicznej, zwłaszcza geografii przemysłu i geografii regionalnej.

Przechodząc do krótkiej charakterystyki i oceny dorobku naukowego F. Barcińskiego pragnę ją rozpocząć od opublikowanego w roku 1935 *Wstępu do nauki geografii gospodarczej*. Otóż mając na uwadze ówczesny stan tej nauki w Polsce i zupełny brak literatury z zakresu jej metodologii i systematyki pracę tę można uważać za pierwszą u nas poważniejszą próbę charakterystyki geografii gospodarczej, jej definicji, stosunku do innych nauk, a zwłaszcza do geografii i ekonomii, metody, celów i zadań na tle rozwoju historycznego nauk geograficznych i ekonomicznych. Spośród innych przedwojennych prac prof. Barcińskiego pragnąłbym zwrócić uwagę na wydany w 1937 r. skrypt *Geografia gospodarcza Polski*. Obejmował on 317 stron tekstu i był jednym z pierwszych akademickich podręczników tego przedmiotu w Polsce. Najcenniejszą jego zaletę stanowiła analiza głównych cech środowiska geograficznego Polski pod kątem widzenia jego wpływu na życie gospodarcze, a następnie rozdziały dotyczące górnictwa i przemysłu przetwórczego.

Kryzys gospodarczy w latach międzywojennych, a następnie podjęcie pierwszej poważniejszej próby szybkiego uprzemysłowienia kraju wyrażającej się w budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego, skierowały uwagę F. Barcińskiego ku problematyce surowcowej jako podstawowego czynnika przebudowy struktury gałęziowej i przestrzennej gospodarstwa narodowego Polski. Spośród opublikowanych wtedy przez Niego prac najciekawsza niewątpliwie i najcenniejsza była wydana w 1938 roku niewielka, ale bogata w treść broszura *Podstawy surowcowe uprzemysłowienia Wielkopolski*. Zawiera ona bardzo wnikliwą charakterystykę struktury gospodarczej Wielkopolski w ujęciu historycznym i na tle przyrodniczych i społeczno-gospodarczych warunków i tendencji rozwojowych gospodarstwa narodowego Polski, które w latach międzywojennych kształtowały się dla Wielkopolski bardzo niekorzystnie. Autor wykazał, że wbrew oficjalnie głoszonym poglądom Wielkopolska w latach międzywojennych przeżywała permanentny kryzys gospodarczy, zwłaszcza w najważniejszych dla niej gałęziach gospodarczych, mianowicie w rolnictwie, przemyśle rolno-przetwórczym, jak również w tych gałęziach przemysłu, które były najsilniej z rolnictwem związane. Ich upadek doprowadził do ogromnej dysproporcji między wsią i małymi miasteczkami, które dawniej żyły głównie z obsługi rolnictwa i ludności wiejskiej a miastem Poznaniem, który wedle Autora jak pompa ssąca przyciągał do siebie coraz więcej sił wytwórczych regionu i rozwijał się szybko i wszechstronnie, w niemałej mierze kosztem regionu. Drogi wyjścia z tej sytuacji F. Barciński widział już wtedy w przebudowie struktury gospodarczej Wielkopolski w kierunku bardziej wszechstronnego uprzemysłowienia przede wszystkim na bazie miejscowych zasobów węgla brunatnego, soli kamiennej i potasowej, surowców ceramicznych, piasków szklarskich, wapieni i żwirów, których pełniejsza eksploatacja mogłaby przyspieszyć rozwój przemysłu w najbardziej zaniedbanych regionach Wielkopolski.

W latach powojennych F. Barciński wielokrotnie powracał do tego tematu w kilku pracach, które zjednały Mu imię wybitnego znawcy problematyki gospodarczej Wielkopolski i rzecznika przebudowy jej struktury gałęziowej i przestrzennej. W powojennym dorobku naukowym profesora F. Barcińskiego na uwagę zasługują również 3 prace popularno-naukowe poświęcone problematyce surowcowej Polski, Związku Radzieckiego i Afryki. Pomimo stosunkowo niewielkich rozmiarów zawierają one bogatą treść informacyjną, która jeszcze i dziś po upływie prawie 40 lat nie straciła całkiem wartości dydaktycznej i naukowej.

Wśród powojennych prac prof. F. Barcińskiego poważne miejsce zajmuje problematyka geograficzno-gospodarcza ziem zachodnich i północnych Polski. Pragnąc przyczynić się do szerokiego spopularyzowania w społeczeństwie polskim znajomo-

ści roli, jaką te ziemie odegrają w rozwoju gospodarczym Polski, opracował na podstawie źródeł niemieckich rozprawę *Bogactwa naturalne Ziemi Odzyskanych i ich znaczenie gospodarcze dla Polski*. Zawiera ona syntetycznie ujętą charakterystykę i ocenę wartości położenia geograficznego tych ziem, ich walorów klimatycznych, krajobrazowych i glebowych, bogactwa wód i lasów, a przede wszystkim ogromnych zasobów surowców mineralnych, które bardzo istotnie zwiększają naszą niezależność od importu i co najważniejsze na podstawie dobrze rozbudowanej infrastruktury gospodarczej ułatwiają i przyspieszają wszechstronne uprzemysłowienie całego kraju.

Pracując w ciągu 45 lat w pełnym wymiarze w szkolnictwie wyższym prof. F. Barcinski stał się doświadczonym i wysoko cenionym w Polsce pedagogiem i wychowawcą kilkudziesięciu roczników polskich geografów ekonomicznych. Głęboka wiedza i cechy Jego umysłu, a zwłaszcza niezwykła łatwość jasnego przedstawiania nawet najbardziej skomplikowanych zagadnień naukowych i praktyczno-gospodarczych nade wszystko związanych z problematyką przestrzennego zagospodarowania kraju sprawiły, że prof. F. Barcinski zyskał szczególne uznanie jako popularyzator nauki.

Jego aktywny stosunek do potrzeb regionu oraz cechująca Go postawa wiązania nauki z potrzebami praktyczno-gospodarczymi sprawiły, że władze wojewódzkie powierzyły Mu różne funkcje społeczne. I tak np. prof. F. Barcinski sprawował przez 10 lat funkcję przewodniczącego Rady Naukowo-Ekonomicznej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Później również i Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Przez długie lata był członkiem Kolegium Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego oraz w 4 kadencjach radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

W uznaniu całokształtu działalności naukowej został powołany na członka Komitetu Nauk Geograficznych i Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, członka Rady Naukowej Instytutu Geografii PAN, której w latach 1963 - 1969 był przewodniczącym, członka Rady Naukowej Głównego Urzędu Statystycznego, Rady Głównej Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytutu Zachodniego i innych towarzystw i organizacji naukowych.

Za działalność naukowo-dydaktyczną i społeczną został wyróżniony licznymi odznaczeniami, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz tytułem honorowym Zasłużony Nauczyciel PRL. W osiemdziesiątą rocznicę urodzin Akademia Ekonomiczna w Poznaniu nadała Mu tytuł doktora *honoris causa*.

Ryszard Domański

## PROFESOR WITALIS LUDWICZAK (1910 - 1988) \*



Przed ośmiu laty, w jesieni 1980 r. z udziałem wielu osób — dziś również zgromadzonych — obchodziliśmy siedemdziesięciolecie urodzin i Jubileusz trzydziestopięciolecia pracy naukowej profesora Witalisa Ludwiczaka. Przedstawwszy wówczas sylwetkę naukową dziś już nieżyjącego nestora cywilistów poznańskich życzyłem mu w imieniu Wydziału długiej, radosnej jesieni życia i aby — mimo patronowania trzypokoleniowej rodzinie — nie rezygnował z dalszego aktywnego uczestnictwa w działalności zawodowej. Ani wówczas, ani w ostatnich dniach nikt z nas nie spodziewał się, że nasze rozstanie z Profesorem nastąpi tak szybko i nagle. Profesor Ludwiczak do ostatnich dni przejawiał bowiem wielką aktywność: pisał, rozstrzygał spory arbitrażowe, uczestniczył w posiedzeniach naukowych Katedry i podróżował.

Zgodnie z uniwersyteckim zwyczajem pozwalam sobie przedstawić w wielkim skrócie drogę życiową, osiągnięcia naukowe i formację intelektualną Zmarłego.

Profesor Witalis Ludwiczak urodził się 20 kwietnia 1910 r. w Poznaniu w rodzinie rzemieślniczej. W środowisku rodzinnym kultywowano pracę organiczną i patriotyczne tradycje. Stryj Zmarłego, ks. Antoni Ludwiczak, był wieloletnim dyrektorem Towarzystwa Czytelni Ludowych i organizatorem uniwersytetów ludowych. W jego domu, w którym spędzał wakacje młody Witalis, bywał Wojciech Korfanty i inni działacze niepodległościowi z Poznańskiego i Śląska.

Po zdaniu matury w gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu, W. Ludwiczak odbywał studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim (1930-1935). Następnie przeniósł się do Katowic, gdzie pracował jako asesor prawniczy w zarządzie miejskim. Równocześnie odbywał aplikację adwokacką i uczestniczył w seminarium doktorskim prof. Alfreda Ohanowicza, na Uniwersytecie Poznańskim. Tuż przed wybuchem wojny złożył promotorowi rozprawę doktorską, lecz nie doczekał ukończenia przewodu. Jak wielu przedstawicieli swego pokolenia, wziął udział w kampanii wrześniowej. Jako oficer Armii Kraków dostał się 20 września 1939 r. do niewoli. Następnie spędził pięć lat w obozie jenieckim w Woldenbergu (Dobiegniewie). Po wyzwoleniu należał do pierwszych organizatorów macierzystego Wydziału Prawa. Po doktoracie napisanym na temat zlecenia kredytowego mianowany został adiunktem. Docenturę uzyskał w 1955 r., tytuł profesora nadzwyczajnego w 1962, a profesora zwyczajnego w 1969 r. W latach 1957-1959 pełnił obowiązki prodziekana, a w kilka lat później prorektora UAM (1965-1968). W latach 1961-1981 kierował zorganizowaną przez siebie Katedrą Międzynarodowego Prawa Prywatnego i Cywilnego Porównawczego, która w 1968 i. została przekształcona w zakład wchodzący w skład Instytutu Prawa Cywilnego.

\* Niniejsze wspomnienie stanowi nieznacznie zmieniony zapis przemówienia wygłoszonego przez Autora na żałobnym posiedzeniu Senatu i Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM w dniu 21 czerwca 1988 r.

Profesor wykładał najpierw prawo cywilne, a następnie prawo kolizyjne, porównawcze i elementy prawa handlowego. W latach 1973-1974 prowadził wykłady i seminaria na Uniwersytecie w Genewie.

Profesor był cenionym wychowawcą. Ten były olimpijczyk umiał nawiązywać kontakt z młodzieżą — zarówno jako nauczyciel akademicki, jak i wieloletni prezes poznańskiego oddziału Akademickiego Związku Sportowego (1945-1946, 1957-1969).

Dorobek naukowy Zmarłego jest znaczący. Wśród ponad 60 pozycji na szczególnie dużą uwagę zasługują monografie: *Umowa zlecenia* (Poznań 1955), *Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia* (Warszawa 1960) oraz wielokrotnie wznawiany świetny podręcznik *Prawo międzynarodowe prywatne*. Warto podkreślić, że PWN nalegało od dawna, aby Autor przygotował kolejne (piąte) wydanie tego dzieła. Profesor podjął się zadania i ukończył je dokładnie w dniu swej śmierci. W samo południe 17 czerwca 1988 r. odbierał maszynopis podręcznika, a następnie skończył redagować przedmowę do ostatniego wydania. Cieszył się, że przypadającą w tym dniu czterdziestą rocznicę zawarcia związku małżeńskiego będzie mógł obchodzić wolny od troski o ostateczny kształt dzieła, które okazało się niestety ostatnim.

Osiągnięcia naukowe Profesora Ludwiczaka dotyczą zarówno klasycznej cywilistyki, jak i prawa międzynarodowego prywatnego, które stało się jego główną domeną zainteresowań po habilitacji. Do tego nurtu twórczości należą m.in.: studium *Kwalifikacja pojęć prawnych w prawie międzynarodowym prywatnym* (1956), napisane wspólnie z J. Fabianem oraz artykuły: *Skutki zagranicznych orzeczeń w sprawach rozwodowych* (1958), *Stosunki między rodzicami a dziećmi, przysposobienie oraz opieka i kuratela w umowach o wzajemnym obrocie prawnym między państwami socjalistycznymi* (1967), *Przynależność osób prawnych w świetle prawa międzynarodowego prywatnego* (1968), *Prawo właściwe dla stosunku prawnego wynikającego z umowy o przedstawicielstwo handlowe* (1974).

Żałobne posiedzenie Senatu nie jest najlepszym forum dla rozważań nad czysto jurydycznymi aspektami twórczości Zmarłego. Żal, który wszyscy odczuwamy, utrudnia prowadzenie chłodnego dyskursu, właściwego dyskusjom naukowym. Spróbuję zatem nakreślić sylwetkę intelektualną Profesora i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego cieszył się takim uznaniem w środowisku akademickim oraz co w Jego dorobku pozostaje trwałą wartością.

Za największą zasługę Profesora Ludwiczaka poczytuję zorganizowanie na naszym Wydziale ośrodka badań nad prawem międzynarodowym porównawczym i kolizyjnym. Był On pierwszym wybitnym znawcą tej dziedziny na naszej uczelni. Powołanie Katedry Prawa Międzynarodowego Prywatnego symbolizowało stworzenie nowej i ważnej specjalizacji naukowej. Mimo zmian organizacyjnych, które spowodowały likwidację Katedry, specjalność ta nadal istnieje i rozwija się w ramach Katedry Prawa Cywilnego. Obok podstawowego wykładu prowadzonego przez uczniów Profesora, oferowane są wykłady monograficzne i seminaria z dziedziny prawa porównawczego i międzynarodowego prawa handlowego.

Profesor Ludwiczak należał do grona najwybitniejszych kolizjonistów polskich. Był postacią cenioną nie tylko w Polsce czego wyrazem były zaproszenia do prowadzenia wykładów za granicą, członkostwo International Law Association, Société de la Législation Comparée oraz Towarzystwa „HENRI CAPITANT” w Paryżu. Był On także członkiem krajowych i zagranicznych Kolegiów Redakcyjnych: *Polish Yearbook of International Law* i *Droit et Pratique du Commerce International* w Paryżu. Działalność Profesora Ludwiczaka na forum międzynarodowym utrwalała pozycję naszej uczelni. Jego bliskie stosunki z luminarzami światowej myśli prawniczej dotąd ułatwiają nam kontakty międzynarodowe oraz identyfikację ośrodka, z którego pochodzimy. Wspomnę tu jedynie Jego bliskie stosunki

z Uniwersytetem Genewskim, Instytutem Maxa Plancka w Hamburgu, uniwersytetami francuskimi, belgijskimi, jugosłowiańskimi (Belgrad, Zagrzeb) i amerykańskimi (zwłaszcza Columbia University). Bliskie więzy łączyły Go z tak wybitnymi postaciami, jak profesorowie K. Zweigert z Hamburga i doktor h.c. naszej uczelni Jugosłowianin A. Blagojevic (obaj już nieżyjący), a także nestor prawników amerykańskich W. Gellhorn (Columbia University), P. Lalive (Genewa) czy D. Talion. (Paryż).

Trudno mi przedstawić profil intelektualny człowieka, mimo że znałem Go tak blisko: najpierw jako mojego nauczyciela, a później jako zwierzchnika i starszego, przyjaznego zawsze kolegę. Jeśli idzie o styl dyskursu prawniczego, Profesor Ludwiczak był umiarkowanym konserwatystą. Cenił rozwiązania sprawdzone przez doświadczenie i był sceptycznie nastawiony do radykalnych nowinek — skądkolwiek by one pochodziły.

Posiadał gruntowne wykształcenie humanistyczne ukształtowane w najstarszej polskiej szkole średniej, słynnym Liceum im. Marii Magdaleny w Poznaniu. Tam opanował wybornie łacinę, zdobył podstawy greki i języków nowożytnych. Ilu spośród nas, poza filologami, potrafi dziś deklamować fragmenty dzieł Horacego i Wergiliusza, jak to czynił Zmarły? Niewielu z nas poznało tak znakomicie jak On obce języki nowożytne.

Studenci ostatniego roku rzadko odwiedzają sale wykładowe. Tymczasem, jak daleko sięgam pamięcią, studenci V roku prawa uczęszczali tłumnie na wykłady Profesora. Jak wynika z ankiety przeprowadzonej w końcu lat siedemdziesiątych, wykład Profesora Ludwiczyka był bliski ideałowi uniwersyteckiego przekazu dzięki znajomości przedmiotu oraz barwnym przykładom i dygresjom na temat różnic ustrojowych i kulturowych. Z równym zainteresowaniem słuchaliśmy uwag na temat struktury normy kolizyjnej, jak i opisów wschodu słońca nad Lemaniem, gdzie wykładał jako profesor invitè, czy nastroju wieczoru w Lake Placid, gdzie Profesor uczestniczył w olimpiadzie zimowej w 1932 r.

Wszechstronność Profesora była imponująca: był autorytetem naukowym, a jednocześnie znakomitym praktykiem, cenionym arbitrem międzynarodowym. Zdobywał mistrzostwo Polski w tak zdecydowanie męskiej dyscyplinie, jaką jest hokej na lodzie, a równocześnie pasjonował się muzyką.

Odnosił sukcesy i lubił współzawodnictwo, a z drugiej strony był ludziami przyjazny, cenił kompromis nie tylko w sprawach, które przyszło Mu rozstrzygać jako arbitrowi.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej otrzymał wiele odznaczeń: Krzyż Oficerski Orderu Polonia Restituta, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej i Order Kalos Kagathos, odznaczenie przyznawane za połączenie wybitnych osiągnięć sportowych i zawodowych.

Odszedł od nas człowiek „wszystkich pór roku”. Straciliśmy tak nagle kogoś, kto imponował rzadko spotykanym wewnętrznym ładem: mądrością, dyscypliną, umiarkowanym optymizmem i ogromną życzliwością.

Mimo że podręczniki i inne dzieła Zmarłego towarzyszyć nam będą do kresów naszych dni, nic nie zastąpi nam w pełni doznanej straty. Nieobecność Profesora na najbliższych posiedzeniach naukowych Katedry wywoływać będzie wśród nas uczucie żalu bliskie temu, jakie ogarnia Jego najbliższych, którym przekazujemy wyrazy gorącego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

*Stanisław Sołtyński*